

Założyciel MegaUpload zostaje w areszcie

28 stycznia 2012

Nie ma zgody sądu na wyjście za kaucją. Istnieje obawa, że Kim Dotcom, założyciel serwisu MegaUpload, mógłby uciec z Nowej Zelandii.

W zeszłym tygodniu doszło w Nowej Zelandii do spektakularnego zatrzymania założyciela serwisu MegaUpload – Kima Dotcoma. W akcji uczestniczyło 76 policjantów, część z nich uzbrojonych, a także helikoptery policyjne. Zatrzymano również dwie inne osoby związane z serwisem. Dotcomowi postawiono zarzuty naruszania praw autorskich, a także prania brudnych pieniędzy. Jego ekstradycji domagają się Stany Zjednoczone.

Mężczyzna twierdził, że jest niewinny i domagał się od sądu możliwości wyjścia za kaucją. Prokurator utrzymywała jednak, że istnieje ryzyko, że Dotcom mógłby uciec z Nowej Zelandii. Dopiero dzisiaj sędzia David McNaughton z sądu dla dystryktu North Shore wydał decyzję w tej sprawie – pisze TorrentFreak.

Odrzucił on wniosek o ustanowienie kaucji, podkreślając, że istnieje realne ryzyko, że założyciel MegaUpload mógłby uciec z kraju. Wskazywać na to mogą nie tylko ciążące na nim zarzuty, ale także postępowanie ekstradycyjne. Gdyby Dotcomowi udało się wrócić do Niemiec, których jest obywatelem, ekstradycja do Stanów Zjednoczonych byłaby niemożliwa – oba państwa nie posiadają stosownej umowy, gdyż zgodnie z prawem Republiki Federalnej Niemiec nie jest dozwolone wydanie niemieckiego obywatela innemu państwu.

Zgodnie z decyzją sędziego Dotcom pozostanie w areszcie przynajmniej do 22 lutego. Postanowienie w sprawie pozostałych zatrzymanych osób wydane zostanie dzisiaj. Paul Davison, adwokat założyciela serwisu, powiedział, że natychmiast złożone zostanie odwołanie do sądu wyższej instancji. Dodał

bowiem, że ryzyko opuszczenia Nowej Zelandii nie istnieje – wszystkie aktywa Dotcoma zostały zamrożone, a sprzęt skonfiskowany.

Opracowanie: Michał Chudziński

Na podstawie: TorrentFreak

Źródło: [Dziennik Internautów](#)